

## Kozetka (37)



## Królowa nie może być naga. Szmata czasu

*Szczęście jest zawsze tam, gdzie je człowiek widzi.*

Henryk Sienkiewicz

### Joanna Friedrich

Urodziny. Czas prawdy. Bo albo się rodzisz – albo umierasz. Natura nie nauczyła nas niczego innego, a i religia przypomina o rachunku sumienia.

W rachunkach, jak już wiemy, nie jestem najlepsza („jeden, dwa, pełno” – tak mówi, że liczę, moja „połówka”). No, ale powiedzmy, że jestem krawcową i dostałam następną „szmata czasu”, materiał życia.

Tak krawiec kraje, na ile mu materii staje, więc ile? Jeden dzień? Tydzień? „Pełno” lat?

Sęk w tym, że nie wiemy, jak długo będziemy żyć.

Jak w tym świetle wygląda grymaszenie za młodu, że nie ma się pałacu i księcia z koniem?

Tym głupiej wygląda grymaszenie „w pewnym wieku” na każdy inny temat.

Ok. Więc głupi się rodzimy i głupi umieramy. Też mi nowość.

A co roku chcę czegoś nowego.

(Jak w modzie i w naturze.) Urodziny to mały Sylwester, pijesz swoje zdrowie i „czekasz na nowości”. Z tym, że jeśli „nowością” na pewnym etapie nie będzie zmiana w Tobie, to pozostanie, jak mawiał Hłasko-Cynik:

„Nuda i głód”.

Jak więc tym razem się zmienię? Ostatni rok przed czterdziestką – mam być cicho, czy powinnam zaszaleć?

Ryczącą czterdziestką będę za rok. Nie wiem, kto tak powiedział, ale wie to nawet mój pies (licząc w psich latach, też za rok skończy czterdzieści).

Czyli – wyciszyć się, okroić, powsadzać fałdki w kontrafałdki, a kompleksy w ultraplexy. Zaprojektować tę hacjendę – swój dom – życie od nowa.

A może: zastawić się, postawić się – to też umiem, przecież jestem stąd, z tej ziemi i sroce spod ogona nie wypadłam...Rozwinę swój pawilon ogon już od rana, tak, że panom śmieciarzom gałki oczne powypadają.

Nie będą już do mnie tak ładnie machać, jak marynarze na odpływającym statku, tylko będą do siebie mówić: „Wiejemy!”

Będę mówić i pisać na co mam ochotę, ubierać się wieczorowo, każdy wieczór będzie moim panińskim, a każda niedziela „weselem”. Przebiję „Wesele” Wyspiańskiego i przepiję Himilbsbacha, co noc śnił mi się będzie parkour, a reszta snów będzie tak pikantna, że wstyd o nich pisać, chociaż przecież z definicji są nieprawdziwe. Ale: moje. Prawda, czy nieprawda? Mówić, czy milczeć?

Co jest prawdą, a co kłamstwem: „W moich badaniach na temat fabuły kłamstwo i prawda grają często pierwsze skrzypce. Na czym zasadza się wola człowieka, aby prawdę zachować, odkryć lub ubarwić? Podobno prawdy potrzebuje duch. Ale psychika jest w lepszej kondycji, jeśli karmi się ją kłamstwem – już na początku – ale cieszymy się nim niczym słonecznym dniem przed burzą. Przecież po burzy i tak przychodzi słońce. Od kiedy zaakceptowałam kłamstwo, jako cechę „biologiczną” naszej rasy, żyje mi się lżej...”.



Chloé, resort 2019

...może wystarczy po prostu otworzyć szerzej oczy i nie bać się ich zamykać (a jeśli nie będę się bać ich zamykać, to czy nigdy „nie zamknę” i będę żyć wiecznie?

Małe bitwy, duże wojny. Walka o siebie ze sobą.

Czas wskazać kogoś „z tarczą”. W tym tygodniu jest to pani Natacha Ramsay-Levi z domu modej Chloé. Jest ewidentnie na wznoszącej. Bo życie to trochę fala, trochę parkour, trochę krawiectwo. Moda, natura, kultura.

Na jaki styl stawiasz w tym roku? Tego lata? – bo dla niektórych liczy się tylko ta pora (vide: „Faceci szukają kobiety na lato, kobiety – mężczyzn – na lato.”). Pora rozkwitu – reszta jest dla koneserów (koneserek).

Być może łatwiej pani Natachy trzymać lejce w tym parkurze, ze względu na końskie motywy w kolekcji.

Nie jestem Freudem, ale, jeśli nagminnie śni mi się parkour, to w końcu umiem dojść do wniosku, że musi to mieć związek z drugą odsłoną macierzyństwa w moim życiu.

## Joanna Wicherkiewicz

\* \* \*

złe kobiety  
mają blade twarze  
czerwone oczy  
nadużywają też i bezradności

złe kobiety  
rozmawiają ze ścianami  
tak łatwiej zachować tajemnicę

złe kobiety przeganiają z kryjówek pająki  
robią miejsce na hiobowe wieści  
kredowymi godzinami wsłuchają się w  
melodię klatki schodowej  
idzie  
nie idzie  
idzie  
nie idzie

w domach złych kobiet  
szybciej gaśnie światło  
ciemność nie taka znowu straszna

\* \* \*

w Santa Maria della Concezione  
krypta ze szczątkami życia  
bracia Kapucyni już po drugiej stronie  
tam gdzie się przeszłość nie kłóci  
z przyszłością o teraźniejszość  
w Santa Maria della Concezione  
czas ma zapach kości  
wschodów i zachodów słońca  
bieszczad i głodu  
wojen i pokoju  
rozmów i ciszy  
w Santa Maria della Concezione  
w chłodzie posadzki  
słowa  
kim jesteś dziś  
oni byli kiedyś  
kim dzisiaj są  
ty kiedyś będziesz